

SŁOWO POLSKIE

Cena 5 zł

Rok III — Nr 187 (595)

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

Referendum ludowe było potężną manifestacją na rzecz jedności

Zjednoczenie Niemiec pragnieniem większości narodu niemieckiego

BERLIN. W Berlinie odbyła się trzecia sesja niemieckiej Rady Ludowej. Erick Fnfike (SED) złożył sprawozdanie z wyników przeprowadzonego ostatnio referendum, w którym wzięło udział 15 milionów Niemców, czyli jedna trzecia całej ludności.

Na podstawie wyników referendum ludowego — oświadczył Fnfike — Rada Ludowa stwierdza wobec całej społeczności światowej, że zjednoczenie Niemiec jest pragnieniem większości narodu niemieckiego.

Przewodniczący prezydium Rady Ludowej, Nuschke (CDU) wygłosił przemówienie, w którym poddał ostrej krytyce uchwały konferencji londyńskiej oświadczając, że za tymi decyzjami ukrywają się siły agresywne, dążące do wywołania nowej wojny.

Niemiecka Rada Ludowa powzięła uchwałę w której oświadcza, że referendum ludowe było potężną demonstracją domagającą się jedności Niemiec. Podkreślając, że prawie 15 milionów obywateli niemieckich złożyło swe podpisy na listach referendum uchwała stwierdza, że ilość głosujących byłaby znacznie większa, gdyby w poszczególnych okręgach kraju nie łamano prawa do samostanowienia.

Uchwały poczdamskie przyznały mocarstwom okupacyjnym zwierzchnią władzę pod warunkiem zachowania jedności, odbudowy podstawowych praw demokratycznych narodu niemieckiego, oraz zawarcia szybkiego i sprawiedliwego pokoju.

Statut okupacyjny jest sprzeczny z uroczystymi obietnicami uchwał poczdamskich. Wobec powyższego Niemiecka Rada Ludowa wita oświadczenie warszawskiej konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych, przewidując utworzenie rządu niemieckiego, zawarcie traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami, oraz wycofanie wojsk okupacyjnych.

»Nieznani sprawcy«

podpalili biuro niemieckiej partii komunistycznej

BERLIN. (API). Agencja ADN donosi, że 5 nieznanych sprawców, w tej liczbie dwie osoby w mundurach amerykańskich, usiłowało podpalić biuro niemieckiej partii komunistycznej w Wiesbaden (strefa amerykańska). Napastnicy zaatakowali budynek w godzinach rannych i podłożyli ogień, który się szybko rozprzestrzenił. Zaalarmowana brygada straży ogniowej ugasiła pożar.

Jeden z napastników w mundurze amerykańskim pozostał na miejscu, lecz ze względu na mundur nie został aresztowany.

»Nie wolno strajkować«

Ustawy antyrobotnicze w USA

NOWY JORK. (PAP). W związku z szerzącym się niezadowolaniem wśród robotników kolejowych, żądających polepszenia warunków pracy i podwyżki płac — sąd federalny USA wydał ustawę zabraniającą na czas trwania kontroli państwa kolejnictwem wszelkich strajków.

umów zbiorowych na korzyść robotników.

Związek zawodowy marynarzy i robotników portowych przygotowuje się do walki strajkowej, która ma się rozpocząć we wrześniu br.

Związki zawodowe kolejarzy, domagające się rozpoczęcia rozmów z pracodawcami w sprawie zmiany umów zbiorowych spotkały się z odmową. Również związek zawodowy górników, obejmujący 40 tys. osób spotkał się z odmową rozpoczęcia pertraktacji w sprawie nowego układu zbiorowego. Pracodawcy powołują się przy tym na ustawę Taft Hartley, nie dopuszczającą do zmian

Idące pokolenie

O obecne pokolenie pracuje nad kształtowaniem nowej Polski. Wszystko, co zostanie dziś do konania, stanowić będzie trwałe dobro, z którego korzystać będą pokolenia przyszłe.

Im więcej bogactw materialnych i wartości moralnych wniesiemy w życie naszego kraju, tym łatwiejsze i piękniejsze będzie życie tych, co po nas przyjdą.

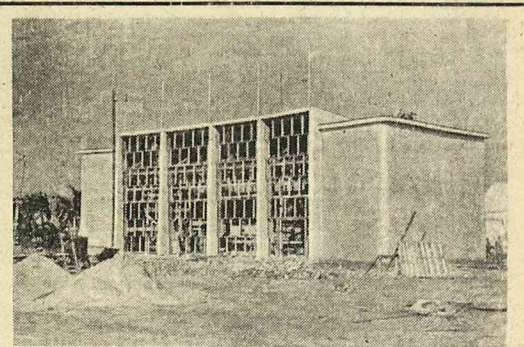
Z radością możemy stwierdzić, że do pracy nad budowaniem przyszłości Polski stanęło nie tylko stare pokolenie, ale i młodzież. Przejawia się to dobitnie na przykładzie „Służby Polsce”, która ma już zapisaną ładne karty w swej działalności twórczej.

Pierwszy turnus brygad tej organizacji młodzieżowej zakończył się. Wyniki są imponujące. Wiele kilometrów zbudowanych torów kolejowych i rowów melioracyjnych, setki tysięcy metrów sześciennych usuniętego gruzu i miliony oczyszczonych cegieł — to duży materialny wkład w dzieło odbudowy kraju.

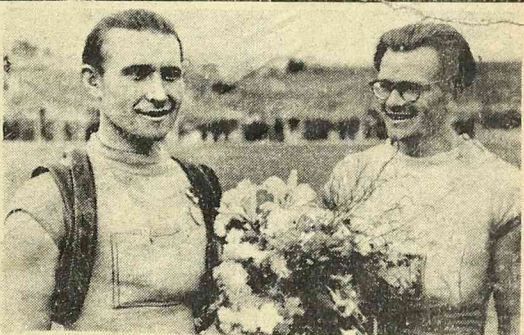
Ale nie tylko samą pracą, jej materialnymi wynikami mogą poszczycić się junacy spod znaku „Służba Polsce”. Rozumieją oni swą rolę zarówno w chwili obecnej, jak i w przyszłości. Dali temu wyraz przede wszystkim w chęci dobrowolnego pozostania na dalszy teren i dalszej pracy przy odbudowie zniszczonej, jak i w oświadczeniu przedstawieli junaków, przekazującego, że młodzież nie ustanie w pracy dla Polski Ludowej.

„Wy jesteście tą młodzieżą, która będzie w swoim życiu korzystać z osiągnięć nowej, odrodzonej Polski Ludowej” — powiedział gen. Sychalski, wręczając wrocławskiej brygadzie junaków przedtętny sztandar Komendy Głównej. Sztandar ten dostała młodzież 21 brygady za najlepszą, najforniejszą pracę. Wykonała ją bez przymusu, z własnej inicjatywy, ze zrozumienia konieczności pracy dla ogólnego dobra.

Starsze pokolenie, które niedługo już odda ster losów Polski w ręce młodzieży, nie powstydzi się swych przodków.



Piękny pawilon Centrali Tekstylnej na W.Z.O. jest już na wykończeniu



Wójcik i Pietraszewski, zwycięzcy ostatniego etapu i całego wyścigu Tour de Pologne

Rozejm dobiega końca

Bernadotte proponuje przedłużenie zawieszenia broni

KAIR. Rozejmca O. N. Z. w Palestynie hr. Bernadotte zwrócił się do Żydów i Arabów o przedłużenie rozejmu. Jeśli obie strony zgodzą się na jego propozycję, wówczas rozpoczną się rozmowy

o jak długo zawieszenie broni ma być przedłużone.

Bernadotte zaproponował ponadto, by Jerozolima i Haifa zostały zdemilitaryzowane. Zwrócił się on do Francji, Belgii i Stanów Zjednoczonych by państwa te wysłały swoje oddziały wojskowe do Palestyny celem zapobieżenia wojnie.

W kołach dyplomatycznych Kairu przypuszczają się, że Arabowie, którzy już uprzednio odrzucili pokojowe propozycje Bernadotte'a nie zgodzą się na przedłużenie zawieszenia broni. W tym wypadku już w piątek w Palestynie rozpocznie się walka.

Powódź w Jugosławii

50 tysięcy ludzi bez dachu nad głową

BELGRAD. (PAP) W południowej Serbii na skutek wielkiej powodzi w dolinach rzek Morawy i Nisawy około 50 tys. osób zostało bez dachu nad głową. Według dotychczasowych danych około 1/3 zabudowań gospodarczych w tej części kraju jest całkowicie zniszczonych.

Najwięcej ucierpiał miejscowości Nisz i Leskovic. Szeroki obszar pozostaje w dalszym ciągu całkowicie odciętych wobec przerwania linii komunikacyjnych, przywrócono tylko komunikację na głównej linii kolejowej do Belgradu.

Anglik - przemysłnik walut

złapany w Pradze

PRAGA. (PAP) Czechosłowacka straż celna aresztowała na lotnisku w Pradze obywatela angielskiego B. Tauba z Londynu, który usiłował wywieźć nielegalnie z Czechosłowacji

większą ilość obcych walut. W czasie rewizji osobistej znaleziono przy aresztowaniu szczegółowe plany, dotyczące produkcji przemysłowej Czechosłowacji.

Postępową prasą fińską

o wynikach wyborów

SZTOKHOLM. (PAP) Postępową prasą fińską omawiając dotychczasowe wyniki wyborów do parlamentu podkreśla, że reakcja fińska i prawicowi socjaliści używali wszystkich środków w celu rozbięcia sił demokratycznych Finlandii. Demokratyczny dziennik „Tuokansan Sanomat” w związku z tym stwierdza, że rezultat wyborów nie pozostaje w żadnym stosunku do wysiłków wielkiego kapitału fińskiego, któremu nie udało się rozbić ani nawet osłabić demokratycznego frontu Finlandii. Inny dziennik demokratyczny „Vapaa Sana” zaznacza, że do nowego parlamentu

zostali wybrani znani zwolennicy polityki wojennej Jau von Born, Annala, Pakila i inni.

Działania wojenne w Grecji

RZYM. (PAP) Rozgłoszona w Grecji podał, że grecka armia demokratyczna rozpoczęła na wielu odcinkach frontu intensywne działania ofensywne. Poważne natarcie trwa na odcinku Kailaria, gdzie wywołane zostały miejscowości Kastrion, Pendaris i inne.

Anielscy robotnicy protestują

przeciwko czystce w aparacie państwowym

LONDYN. (API). W dniu wczorajszym odbył się wiec w fabryce broni w Redway Green, na którym uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko redukcji robotników z powodu ich poglądów politycznych.

Na wiecu przedstawiciele 25 oddziałów zjedn. związku zaw. robotników przemysłu budowy maszyn, wezwali komitet wykonawczy związku zawodowego do bezwzględnego podjęcia kroków, w celu położenia kresu czystce.

Jak podaje korespondent „Daily Worker” — jedyna tajemnica, która rząd pragnie ukryć przed robotnikami o „pewnych” poglądach jest fakt, że fabryka, która dotąd produkowała przedmioty

domowego użytku, obecnie została przedstawiona na produkcję amunicji.

Znowu katastrofa lotnicza

LONDYN. (PAP) W poniedziałek doszło w Wielkiej Brytanii do nowej katastrofy lotniczej w powietrzu. 2 samoloty myśliwskie, które wystartowały z bazy morskiej w Lossiemouth zderzyły się w pełnym locie. Pilot jednej maszyny uratował się, wyskakując ze spadochronem, natomiast drugi zginął pod szczątkami samolotu.

Szczecin - Sztokholm

nowa linia komunikacyjna

SZCZECIN. (PAP) Z dniem 24 lipca br. Szczecin uzyskuje bezpośrednie stałe połączenie ze wschodnim wybrzeżem Szwecji. Pierwszy statek tej linii odpłynie ze Sztokholmu do Szczecina w dniu 20 bm., a odejście jego ze Szczecina nastąpi 24 bm. Statki tej linii będą stale zawijały do Sztokholmu, a w miarę potrzeby i do innych portów szwedzkich. Nowa linia obsługiwać będzie polski eksport białej cynkowej, wyrobów żelaznych, chemikali i naczyń emaliowanych.

W rydwanie amerykańskiego imperializmu

PARYŻ. (PAP). Przewodniczący klubu parlamentarnego francuskiej partii komunistycznej Jacques Duclos, w przemówieniu wygłoszonym w niedzielę oświadczył, że Stany Zjednoczone usiłują przez kupki Jugosławii i zaprzęgać do „rydwanu imperializmu” amerykańskiego.

Oświadczając, że sytuacja informacyjna w sprawie sytuacji w jugosłowiańskiej partii komunistycznej Duclos podkreślił, że kierownicy tej partii rozumują kategorie ślepego nacjonalizmu, który zasłania im jasny obraz sposobu, w jaki powinien być realizowany socjalizm. Złoczyli oni z drogi marksizmu — leninizmu i nie chcą ani uznać ani naprawić swoich błędów.

Zaczynamy żniwa

Wchodzimy w okres żniw. W niektórych dzielnicach kraju zbiory już rozpoczęto, na ogół jednak obfite deszcze w ostatnim czasie opóźniły roboty żniwne. Opóźnienie to ma jednak i dobrą stronę, gdyż pozwoli na dokładniejsze przygotowanie się rolników do czekającej ich pracy.

A przygotować trzeba się do brze, gdyż obszar zasiewów jest w roku bieżącym większy o przeszło milion hektarów od zeszłego rocznego i obejmuje 13.900.000 ha w całym kraju. W związku z tym wyłoniła się konieczność dostarczenia rolnikom większej ilości narzędzi i maszyn żniwnych oraz snurka do snopowiązelek.

Potrzeby wsi w zakresie maszyn żniwnych w znacznej mie-

rze rozwiązują stacje maszynowe, których mamy już w kraju blisko tysiąc, trzeba było jednak niejednokrotnie w ostatniej chwili uzupełnić ich park maszynowy oraz zapewnić im dostateczną ilość części wymiennych. Wydatna pomoc Państwa — pozwoliła jednak wszelkie braki na tym polu uzupełnić. Dzięki tej pomocy rozwiali się również obawy rolników w niektórych dzielnicach o to, że nie będą mieli snurka do snopowiązelek. Rozdziła snurka usprawniono i zapewne nigdzie go nie zabraknie.

Nie znaczy to oczywiście, że tegoroczne żniwa przejdą bez żadnych trudności. Mechanizacja rolnictwa nie postąpiła jeszcze tak dalece, aby zwyciężyć siłę pociągową mogły masowo zastąpić ma-

szyny. A w całym kraju wciąż jeszcze mamy za mało zwierząt pociągowych, co szczególnie dotkliwie odczuwają rolnicy Ziemi Odzyskanych. Nic więc dziwnego, że zarówno władze państwowe, jak i organizacje rolnicze wielką wagę przywiązują do akcji pomocy sąsiedzkiej wśród rolników.

Podczas wiosennych robót rolnych wieś nasza dowiodła, że po moc sąsiedzka potrafi rzetelnie realizować, chodzi więc o to, aby równie rzetelnie i w jeszcze szerszych rozmiarach stosowała tę po moc przy robotach żniwnych. Tym bardziej, że niejednokrotnie warunki atmosferyczne zmuszają podnoszą żniw do pospiechu, a jakże może osadnik zwieźć śpiesznie snopy przed deszczem, gdy nie ma konia? Na tych rolników, którzy konie posiadają, spada więc duża odpowiedzialność za całosć zbiorów w gromadzie.

Ocenę fachowców wskazują, że urodzaj w tym roku mamy dobry. Dzięki urodzajowi i zwiększeniu obsiewów, zbiory tegoroczne będą według przypuszczeń o 50 proc. wyższe od zeszłorocznych. Chleba nam wystarczy. Tym niemniej — przy robotach żniwnych nie należy lekceważyć ani jednego kłosa. Każda garść ziarna — to nasz majątek narodowy, dobro społeczne, tym cenniejsze, że z wielkim trudem wydarła ziemi. Nie zapomnijmy, że na jakości tegorocznych plonów złożyła się możliwa praca w ciągu całego powojennego okresu. Ze szczególną tu na zachodzie, gdzie trzeba było ziemię zdzieleniu niemal gołymi rękami, by ją przetrwać kulturze i wskrzesić w niej urodzajność. Dobry plon tegoroczny — to plon tego właśnie trudu.

A gdy zbierzemy ten radosny plon — urzadzimy dożyny. We Wrocławiu, tuż obok Wystawy Ziemi Odzyskanych. Będzie to jed na z atrakcji tej Wystawy — atrakcja dla całej Polski i zagranicą. przybywającej nad Odrę podziwiać nasz wielki dorobek: żniwo polskiego trzeźwiecia.

PRZEGŁĄD prasy

Państwowość USA zrodziła się z rewolucji

„GŁOS LUDU” zamieszcza artykuł z okazji święta narodowego USA w dniu 4 lipca. Dziennik przypomina Deklarację Niepodległości, ogłoszoną przed 172 laty przez drugi kongres kolonii brytyjskich w amerykańskiej sprawie. Deklaracja ta jest początkiem państwowości amerykańskiej opiera się na rewolucji. Przeciucie rewolucyjnych zasad Deklaracji. Niepodległości było zwycięstwem lewego, niepodległościowego i postępowego skrzydła amerykańskiej demokracji.

„Ale już wtedy — pisze dziennik — u samej kolebki amerykańskiej republiki pojawiły się zaciłki tych sił, które później stworzyły imperializm w St. Zjednoczonych.”

Albowiem tak samo jak w innych rewolucjach mieszczański — demokracja, burżuazja miała inne cele na oku, aniżeli masy ludowe, które tych przewrótów były podstawą. Nie walczono o przezwyciężenie jakiegokolwiek, lecz zmierzano do monopolizowania wyższych w swoich rękach, do opowania państwa i stworzenia zeń instrumentu obrony swoich klasowych interesów.

Dziennik nawołując dalej do walki wywołanych Ameryką, w których brał udział Kościuszko, Pułaski i inni, przywołuje wolność Polacy. Ten udział Polaków w walce o postępek na drugiej stronie Atlantyku zrodził wzajemną „empatję” narodów Polski i Ameryki. Ta sympatia istnieje nadal — stwierdza dziennik — pomimo faktu, że władze Ameryki zapomniały o rewolucyjno — niepodległościowej o rewolucjach państwowości swojego kraju i zaś wobec innych narodów uprawiają taką samą politykę, jaką wobec ich przodków uprawiała Wielka Brytania.

Ta sympatia wzajemna narodów Polski i St. Zjednoczonych opiera się na niewzruszonej prawdzie, że nie ma żadnych konfliktów interesów między ludzimi narodami, a są tylko tradycje wspólne walki; że pomimo takich czy innych nieprzejawionych posunięć amerykańskiego sfer kierowniczych, masy ludowe Ameryki widzą w dzisiejszej demokracji idealną polską kontynuatorkę idei Kościuszkowskiej, realizatorkę wspólnych dla naszych narodów tradycji wolnościowych i demokratycznych.

Walka o tradycję demokratyczną

„ŻYCIE WARSZAWY” w związku ze świętem narodowym USA również przypomina postępowe hasła amerykańskiej Deklaracji Niepodległości i Karty Praw, a zaskajając, że z tamą dzisiejszych władz amerykańskich, konkluduje:

Tam gdzie władza spoczywa nie w rękach masy pracujących, ale w rękach ludzi, którzy żyją z wyzysku świata pracy i pragną upamiętnić imperializm, tam wolność i demokracja zamiera.

Coraz bardziej zdaje sobie z tego sprawę wielka część społeczeństwa amerykańskiego. I dlatego hasła wolności i demokracji, głoszone przez HENRY WALLACE'a, stały się z dnia na dzień popularniejsze. Dlatego z partią wallace'owską wiąże się nadzieja, że wszystkich ludzi postępu, którym droga jest myśl podtrzymania amerykańskiej tradycji demokratycznej.

Więści z kraju

POLSKI WĘGIEL

POTRZEBNY JEST BELGII

Polski statek s/s „Katowice” odziedziczył z portu gdańskiego zabierając dla Belgii ładunek 2444 ton węgla. Statek ten przybył dwa dni temu do Gdyni z ładunkiem tomaszyn z Amsterdamu.

ZNOWU WYLAŁA WISŁA

W związku z ostatnimi ulewami deszczami poziom wody w Wiśle podniósł się o kilkadziesiąt cm. Wezbrane wody przerwały waly ochronne na terenie powiatu puławskiego, zalewając koło wsi Parchatka ok. 70 ha uprawnych pól. Zniszczeniu uległy plantacje buraków cukrowych.

KRYŻE ZASŁUGI

DLA ROBOTNIKÓW ROLNYCH

W dniu 4 bm. w Szczecinie odbyła się uroczystość odsłonięcia sztabu Związku Zaw. Rob. i Pracowników Rolnych, w czasie której udekorowano brązowymi krzyżami zasług 20 przodowników pracy — robotników rolnych Państwowych Nieruchomości Ziemińskich.

KRAKÓW MA 302.850 MIESZKAŃCÓW

Stan zaludnienia w Krakowie na 1 czerwca br. wynosił 302.850 osób, w tej liczbie 132.134 mężczyzn i 170.716 kobiet.

ONZ w służbie pokoju i współpracy międzynarodowej

Rozmowa z dyr. Służby Zagranicznej Informacji ONZ J. Szapiro

We Wrocławiu bawili znany dziennikarz Jerzy Szapiro, dyrektor służby zagranicznej Departamentu Informacji ONZ w towarzystwie dyrektora Centrum Informacji ONZ w Warszawie dr Juliana Stawitńskiego.

Dyr. Szapiro przebył na krótki urlop wycieczkowy do starego kraju. Wybitny dziennikarz jest dziś wysłannikiem ONZ, jednym z 30 Polaków, zatrudnionych w Sekretariacie ONZ. Prowadzi on jeden z najważniejszych odcinków pracy w Departamencie Informacji (Sekretariat ONZ składa się z 6 departamentów), a mianowicie służbę zagraniczną.

— Posiadamy dziś 16 ośrodków w formacyjnych — wyjaśnia nam dyr. Szapiro — od Szanghaju po New Delhi (nb. jest tam dyrektorem placówki) również Polak, Bolesław Leitgeber) i Sydney. Posiadamy również Centrum Informacji ONZ w Warszawie, prowadzące prace na terenie Polski.

Zbliżamy się obecnie do ważnego okresu w dziejach ONZ. Mianowicie w dniu 21 września rozpoczyna się w Paryżu dwumiesięczna sesja Generalnego Zgromadzenia ONZ. Obrady będą bardzo ciekawe. Spodziewamy się, że w tym okresie gościć będziemy w Paryżu wielu dzielników polskich, interesujących się problemami międzynarodowymi.

Rola Departamentu Informacji ONZ jest dziś duża ze względu na bardzo rozlegający system informacji. Posiadamy ogromnie sugestywne środki informacyjne, jak film, radio, telewizja. Docieramy wszędzie. Ludzie z odległych ośrodków miejskich wsi ze zdziwieniem stwierdzają, że interesujemy się nimi. Przez to czują się niejako wciągnięci w wir wydarzeń międzynarodowych. O wielkim zainteresowaniu się akcją ONZ świadczy fakt, że wystawę ONZ zorganizowana

przez Centrum Informacji w Szanghaju, zwidliło 500.000 Chinyżków.

Pomoc Departamentu Informacji okazała się bardzo skuteczną w okresie epidemii cholery w Egipcie. Dzięki błyskawicznej pomocy, zorganizowanej przez ONZ, Egipt otrzymał surowiec, przywołano samoloty z całego świata na apel Światowej Organizacji Zdrowia. Obecnie Polska, dzięki Światowej Organizacji Rolniczej, otrzymuje przesyłki kukurydzy, ryżu i bawełny.

ONZ oraz współpracujące z nią światowe organizacje nie mają bynajmniej za zadanie doprowadzenia do podpisania traktatu pokojowego. Traktat ten musi być opracowany przez przedstawicieli czterech mocarstw ONZ jest powołana do czuwania nad utrwaleniem pokoju i organizowaniu współpracy międzynarodowej.

— W jaki sposób Departament Informacji realizuje swe cele? — pytamy

— Prowadzimy przede wszystkim rozległą informację prasową, produkujemy filmy, które rozpowszechniamy bądź to w szkołach, jako filmy waskotasmowe, bądź w kinach jako filmy pełnometrasowe. Mamy rozwiniętą służbę fotograficzną. Wydajemy afisze i ogłaszamy konkursy Pomagamy w naszej akcji Towarzystwa Przyjaciół ONZ. W Polsce na czele tej akcji stoi mł. Kaczorowski i wiceminister Stachelski. Najważniejszą akcją, jaką obecnie prowadzimy w kraju jest pomoc międzynarodowa lekarzy, którzy przybywają do Polski oraz pomoc dla dzieci. Właśnie na temat pomo-

cy dla dzieci nakęca film ONZ z ramienia Filmu Polskiego znany realizator Cekański

Dyr. Cekański żywo interesuje się również Wystawą Ziemi Odzyskanych. Pożnym wieczorem jedziemy na jej teren. Właśnie na szczycie iglicy zabyłło światłoko. Dyr. Szapiro ogląda z podziwem dokonane prace.

— Czy przyjadą Polacy z Ameryki, aby to oglądać? — pytamy.

Dyr. Szapiro jest zamyślony. Tak, niewątpliwie wszyscy Polacy z całego świata powinni obejrzeć Wystawę wrocławską. Zdaje się, że przewyższa ona wszystko, co w tej dziedzinie dokonało.

Dziennikarz, urzędnik ONZ oblicza

— Pewna była otwarta w 11 lat po wojnie, a teraz mamy lat trzy. Tak przyjeżdżamy na Wystawę. I ja i inni.

Zegnamy się. Do widzenia na WZO. zg.

12-ty dzień procesu

»Buehler miał słaby charakter«

— stwierdza obrona

KRAKÓW (PAP) W 12-ym dniu rozprawy przeciw Buehlerowi przemawiali obrońcy. Pierwszy adw. Rappaport, na wstępie podkreśla wielki liberalizm Trybunatu, co dało oskarżonemu możliwość wszechstronnej obrony.

Zdaniem obrońcy zaświadcza cęcha Buehlera był słaby charakter oraz zgodne z mentalnością niemiecką ślepe posłuszeństwo wobec władz przelaznych.

Adw. Rappaport podkreśla przelazność władzy i samodzielności policji w GG oraz stara się udowodnić możliwość nieświadomości oskarżonego w sprawach obozów eksterminacji Żydów.

Przemówienie swe obrońca kończy apelem do Trybunału o wzięcie pod uwagę przy wydawaniu wyroku wszystkich okoliczności, mogących przemawiać na korzyść oskarżonego.

Woda z Bałtyku jedzie do Czechosłowacji

PRAGA (PAP) Czechy automobilowi, biorący udział w międzynarodowym rajdzie samochodowym w Polsce, przywołują ze sobą do Czechosłowacji wodę z polskiego Bałtyku, którą w dniu 7 bm. wręczą uroczysto premierowi rządu czechosłowackiego Zapotockemu. Akt przekazania zaczyna z wodą z morza polskiego nastąpi przed pałacem rady ministrów w Pradze.

Polonia duńska zwiedza Kraków

KRAKÓW (PAP) Bawia w Polsce 43-osobowa wycieczka polonijnej zwiedzała dnia 4 bm. Kraków. Goście zapoznali się z zabytkami miasta. W godzinach wieczornych zaś obecni byli w teatrze miejskim im. Słowackiego na sztuce „Owce źródło”.

Część uczestników wycieczki wyjechała z Krakowa na kilka dni do swych miejsc rodzinnych, 11-cie osób zaś udało się na 5-dniowy pobyt do Raby Wyżnej.

„nie przypuszczałem nigdy, że dostanę rower... radości mojej nie było końca... z listu do Redakcji nagrodzonego uczestnika V konkursu

»PRZYJACIELA«

tygodnika dla starszych dzieci i młodzieży. Wkrótce nowy konkurs W 22 Cena egz. 15 zł.

Znowu jedną pogłębiarkę wydobyto z wody

W porcie świnoujskim ekipa ratunkowa GAL-u prowadzi w dalszym ciągu prace związane z wydobywaniem znajdującego się pod wodą sprzętu wodnego. Do robót tych przeznaczony jest specjalny statek „Smok”, z wykwalifikowaną ekipą. Ostatnio zespół GAL-u przeprowadził roboty związane z wydobywaniem pogłębiarek zatopionych przez Niemców. Jedną z nich znajdowała się na głębokości około 12 m pod

wodą. Prace przeto związane z jej wydobywaniem były dość skomplikowane. Mimo to zakończono je z pełnym powodzeniem; wrak pogłębiarki został wydobyty i zostanie odprawiony do remontu. Ponieważ zapotrzebowanie na sprzęt pogłębiarski jest wyjątkowo wielkie, wrak ten jest cenną zdobyczą. Drugą pogłębiarkę, która również została zatopiona już także wydobyto i ostatecznie na mieliznie. Obydwie jednostki znajdowały się pod wodą przez okres trzech lat.

Radar dla Szczecina

SZCZECIN — Władze morskie w Szczecinie przystąpiły do prac wstępnych, związanych z wyposażeniem portu w urządzenie radarowe, które znacząco zwiększy bezpieczeństwo żeglowności. W podobne urządzenia są, jak dotychczas, zaopatrzone porty: w Nowym Jorku i Liverpoolu.

„Czy pijacy mają być leczeni przymusowo?”

Wielki plebiscyt tyg.

»PRZYJACIOŁKA«

trwa do 20 lipca 1948 r.

W 20

Na konwejerze - bez konwejera

pracuje nasz przemysł konfekcyjny

Mówią o pracy na konwejerze, mamy zazwyczaj na myśli ruchomą taśmę, na której przesuwają się składowe części jakiejś skomplikowanej produkcji. Robotnicy usadowieni wzdłuż taśmy mają ściśle określone zadania: ten przykłada jakiś szrubeł, drugi przytwierdza rączkę — i w ten sposób po przebyciu szeregu etapów schodzi z taśmy gotowa maszyna do pisania czy zegar ścienny.

Korzyści tej metody rzucają się w oczy: raz, że niesłychanie łatwo „wykalibrować” robotnika mającego tak sztywny zakres pracy, powtóre, że robotnik ten, wykonując wciąż tę samą czynność, dochodzi wręcz do ogromnej wprawy i wykonuje ją szybko, mechanicznie i precyzyjnie.

Trzeba jednak zauważyć, że rzecz najistotniejsza jest tu organizacja i metoda pracy, a nie jej forma. Sama taśma (konwejer) jest tu zbędna, można ją zastąpić choćby szeregiem blisko ustawionych stołów i koszykami.

Tak pracuje nasz przemysł konfekcyjny. Zwidziliśmy dwa Państwowe Zakłady Konfekcyjne we Wrocławiu i w Szczecinie — oba tak podobne do siebie, że gdyby koło, zwiędającego zakład szczeciński, uspić i przenieść do Wrocławia na teren tułuskiego zakładu, byłby przekonany, że znajduje się w tym samym miejscu.

Zmechanizowana krakajnia

Przemysł konfekcyjny zajmuje pod pewnym względem szczytowo stanowisko w hierarchii zakładów włókienniczych. Jego surowcem jest gotowa produkcja innych zakładów — tkanina, z której tu szyje się ubrania, płaszcze, bieliznę i t.p. „Surowiec” ten przychodzi z magazynu kraje się na ściśle odmierzone odcinki, i składa się je razem po 60 do 100 sztuk, zależnie od rodzaju materiału. Te stopy odcinków wędrują do kreślarni, gdzie kreślarze z pomocą odpowiednich szablonów rysują na nich kreśla i linie, według których ma ciąć maszyna, aby wykreślić rękaw, nogawkę spodni czy połe płaszcza. Tak poznaczony materiał idzie do krakajni.

Ta krakajnia — to stół z dziurą w środku, przez którą przechodzi pionowo ustawiony noż, cieniły i ostry jak brzytwa, wprawiany w ruch przy pomocy elektryczności. W zakładach szczecińskich urządzenie to p. Tadeusz Kawa z Gniezna, który ryngis kształcił się na krawca, teraz poświęcił się całkiem mądrze. Ma żonę i dziecko, zarabia około 12 tys. zł. miesięcznie, czasem więcej; jest to uzależnione od wydajności pracy, gdyż obowiązują go akordy.

Norma musi być chyba wysoka, gdyż roboty „dzieli” w tempie błyskawicznym. Krajca podsuwa stos

koszyk z poprzedniego stołu, bo tak dokładnie obliczony jest czas wykonania każdej faizy.

Ale nie zawsze idzie to tak śladnie. Akurat trafiliśmy na moment, kiedy na jednym stole skupiły się trzy koszyki jeden na drugim. Okazało się, że zaczęła się maszyna do szycia i zanim mechanik zdolał ją uruchomić, przeszło dobrych 10 minut. I od razu wytworzył się zator. Zużyte, nieodnawiane od dawna maszyny — to zmore naszego przemysłu konfekcyjnego.

W jednym kącie stała maszyna wyćina i „obrabia” dziurki, inną wyszywa łzw. „rygliki” — grube i mocne nitki, zapobiegające rozrywaniu się dziurki. Na osobnej stała prasa, która gotowe ubrania przy pomocy specjalnych urządzeń, które w niczym nie przypominają naszego poczywio żelazka

„Argusowe oko” i cyfry

Ale to nie wszystko. Każda gotowa sztuka odzieży, zanim się ją odeśle do magazynu, musi przejść przez tzw. „brakarnię”, gdzie bada ją argusowe oko „brakarza”. W razie dostrzeżenia jakiegoś braku — odsyła się ją do poprawki; jeśli usterki są tego rodzaju, że nie da się poprawić, sztuka otrzymuje niższą kwalifikację, co wpływa ujemnie na jej cenę rynkową. Wynik swych oględzin notuje brakarz w raporcie. I tu ujawnia się trze-

cia ważna zaleta tego systemu pracy: ułatwiona możliwość kontroli. Ponieważ wiadomo, co który stół wykonuje, to z raportu brakarza widać od razu, kto psuje robotę czy też wykonywa ją niedbale.

O rozmiarach przemysłu konfekcyjnego na Ziemiach Odzyskanych mogą dać pojęcie następujące zestawienia:

Ośrodek konfekcyjny Nr 1 we Wrocławiu ma 6 oddziałów, w tym 5 konfekcyjnych i jeden oddział utylizacji resztek materiałów, z których wyrabia się pantofelki, torebki, czapki, parasole i „crawla”. Ośrodek zatrudnia 3.700 pracowników i zużywa codziennie jeden wagon materiału, ubierając ubrania robocze, kombinzony, mundury dla kolejarzy, ubrania cywilne i dziecięce — dziennie około 3.000 kompletów odzieży. W roku bieżącym jest przewidziane otwarcie 10-ciu sklepów fabrycznych na terenie Dolnego Śląska. Taki sklep powstanie niebawem we Wrocławiu w gmachu narożnym przy ulicy Olawskiej i Szewskiej. Szczecińskie zakłady konfekcyjne są nieco mniejsze, gdyż zatrudniają tylko 2.300 pracowników. Posiadają już w mieście własny sklep fabryczny. Rozpowszechnione ostatnio u nas kurtki prezentowe sprzedaje się tu w cenie 1.950 zł, za sztukę, a więc taniej, niż we Wrocławiu. Dlaczego?

Dr Tadeusz Piłło



NASZA WYSTAWA

PRZYSMAKI W PAWILONIE CENTRALI RYBNEJ

Centrala Rybna przygotowuje w swym pawilonie na terenie Wystawy „A” wiele niespodzianek dla smakoszy. Urządzony tam będzie wazon ryby na zimno i gorąco. Poza tym będą tam sprzedawane raki na gorąco, paszteciki z rusztu, kulebaki, piekarki rybne, salatkę rybne i ryby konserwowe w galarecie i majonezie. Odbywać się tu też będzie sprzedaż wina, piwa i soków owocowych.

„I W CENTRALI SPOŻYWCÓW

Również wiele niespożycie gastro nomicznych przygotowuje Centrala Spożywców w Pawilonie nr 5. Urządzony tu będzie bar z kawami. Będzie tu można konsumować na miejscu artykuły spożywcze produkcji „Społem”, jak surówki owocowe, bułony budynie, galaretki owocowe, przetwory rybne, pieczywo słodkie, kawy, herbaty, kakao. Poza tym odbywać się będzie sprzedaż czekolady, wyrobów cukierniczych i t. d.

BAR MIĘCZNY

Centrala Mleczarska — Jajczarska organizuje w Pawilonie nr 6 — bar mleczny z konsumacją na miejscu: mleka, kefiru, jogurtu, kanapek z serem, jaj na twardo i pieczywa z masłem.

WINO Z PIERNIKAMI

Centrala przetworów owocowych otwiera bar przetworów owocowych i miodu do picia. Sprzedawane tu będą — wino z piernikami, kompoty i świeże owoce oraz dżemy.

BAR ZIOŁOWY

Centrala Rolnicza otwiera „bar ziołowy” z konsumacją herbat ziołowych, dzurawca, mięty i kwiatu lipowego. Tu sprzedawane będą również ziola w paczkach oraz wyroby z wókliny.

PIWO I ORZEZKI

W Pawilonie Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego oświetla będzie jasnawo wszelkich gatunków piwa i porządki produkowanych na Z. O. Piwa sprzedawane będą orzeżdź ziem

ne. Pawilon będzie mógł obsłużyć — 1000 osób na godzinę. Cena piwa będzie obniżona.

RADIOFONIZACJA STADIONU

Stadion Olimpijski im. Karola Świerczewskiego, będzie radiofonizowany. Radiofonizowane zostaną boiska piłki nożnej i korty tenisowe. Również ruch publiczności i pojazdów będzie kierowany przez megafony.

STADION OLIMPIJSKI W KWIATACH

Stadion Olimpijski, którego odbudowa postępuje szybko naprzód, będzie nie tylko największym w Polsce obiektem sportowym, ale również miejscem wypoczynkowym i spacerowym dla zwiedzających WZO. Stadion posiada duże zalesienie i wszystkie boki są otoczone lasami. W jednym z nich, na terenie, który w jednym z lat, dzięki intensywnej pracy wydziału plantacji Zarządu Miejskiego, ustaty już część zniszczeń wojennych. W najbliższym czasie dziesiątki tysięcy kwiatów ozdobią tereny stadionu, tworząc barwny dywan kwiatowy.

PRZEJAZDZKI KONNE

Rolnicy, chcąc umilić czas zwiedzającym wystawę hodowlaną postanowili przygotować pewną ilość koni do dyspozycji gości. Przejazdki konne niewątpliwie będą dużą atrakcją dla miłośników. Oby tylko rumaki nie były zbyt temperamentne...

Wśród czasopism

Horrendum

w klasie niemieckiej freblówki

Jak postępować z Niemcami? Czy okazać im zaufanie, czy też wychowywać ich twardą ręką? W godzinach, kiedy grzebie się w jednej części Niemiec ostatecznie postanowienia układu poczdamskiego, gdy „nowe Niemcy” wkraczają na stare tory, wydawać by się mogło, że pytanie to jest nieaktualne, że jest opóźnione o trzy lata. Jak postępować z Niemcami? Jaką drogę wybrać?

Pomimo pozornie nieaktualności, pytanie to postawił sobie w ostatnim czasie niemal wszyscy polscy nieczasy. Nie mamy ich zbyt wielu, przeciwnie, w porównaniu z najrozmaitszymi „lekarzami” z prawdziwego i nieprawdziwego zdarzenia, którzy w coraz częściej zabierają głos we wszystkich krajach europejskich, doradzając takie czy inne metody postępowania, zasadniczo udało by się nam zaakceptować trzy nazwiska: Osmaczka, bardzo bezwzględny i nieufny, Matuszewski, który stawia na niemiecką klasę robotniczą i Naganowskiego, nie wysuwającego, jak dotychczas, własnych wniosków, ograniczającego się raczej do sumarycznego wyliczenia

siedmiu grzechów głównych Niemców.

W 26 numerze „Odry” ten ostatni, zabiera ponownie głos i artykuł jego jest może jednym z najlepszych przeglądów opinii publicznej o nowych Niemcach. Co więcej: Naganowski podaje konkretne, nieco mgliste prawdy, ale udowodnione i sprawdzone recepty na wychowanie narodu niemieckiego.

Czyż może się znaleźć czytelnik, którego ten problem nie zainteresuje?

Naganowski dzieli „lekarzy” Niemiec powojennych na dwie grupy: tych, którzy pragnęliby Niemcom wybaczyć i wychowywać ich za pomocą cukierków i rozgłoszenia i tych, którzy chcą wyciągnąć wszystkie konsekwencje z popełnionych zbrodni i używać jedynie bota, jako znakomitego środka pedagogicznego.

Obóz pierwszy: Hans Windisch, Niemiec pisze: „Dać narodowi niemieckiemu szansę, znaczy usunąć ze świata zarzewie niepokoju. Tak winna brzmieć formuła dla realistycznie myślącego męża pokoju”. „Demokracja nie można uczyć dyktatorskimi metodami”.

Berliński tygodnik „Ja”:

„Czy można ze spętaniem przeprowadzić coś w rodzaju musztry wojskowej? Luise Rinser: „Doznawanie nacisku przyczynia się do powstania ciekawej zemsty”.

Podobnie mówi Hans Zbinden i Guerin, pragnący wcielić Niemcy do Sojuszniczych Stanów Europy. Obóz drugi: Na czele oczywiście lord Vansittart: „Każdy, kto sądzi, że Niemcy są podobni do innych ludzi, a są tylko źle kierowani, jest wrogiem swych bliźnich”.

Prof. W. Foerster, emigrant niemiecki: „Niemcy nie mogą być partenerem, z którym się rozmawia na równej płaszczyźnie. Należy ich trzymać w ryzach, wzbudzającymi postrach środkami”.

Wreszcie Janusz Pawełski, autor „Analizy rewizjonizmu niemieckiego: „Sposób zapobieżenia odrodzeniu militarystyki niemieckiej jest tylko jeden. Jest nim zastosowanie wobec Niemiec i konsekwentne utrzymanie systemu twardej ręki. Jest to jedyny język, który naród niemiecki rozumie”.

Coż więc czynić? Komu przyznać

szkodę marzyć o wpływności na

kogoś, o ile nie zna się języka, który on rozumie

„Jeżeli rozmawiasz z Niemcem — przyznaje Guenther R. Richter — i chcesz, by słowa twoje odniosły jakiś skutek, wybieraj tylko i jedynie tryb rozkazujący”.

Naganowski próbuje na podstawie własnych doświadczeń sugerować pewne wskazówki, jak należy postępować z Niemcami, aby przenieść je w końcu do obrotu szczyrych demokracji, przywieźć nie w skrusze, ale w atmosferze dobrej woli i chęci pokuty za winy przez rzetelną pracę.

„Gdy młode pokolenie przejdzie przez szkołę, która wdroży do krytycznego, samodzielnego myślenia i zdemontuje w praktyce kozyści, płynące z up. uczniowskiego samorządu, demokratyczny parlamentaryzm będzie miał w Niemczech rzeczywiste podstawy do rozwoju”.

Zasadniczym błędem jest jednak brak jednolitej między wychowawcami, „Wyobraźmy sobie tylko klasę, w której każdy nauczyciel głosi co innego” Horrendum! Nie dziwnego, jeśli po godzinie wszyscy uczniowie pospół zaczęli lać po głowie swemu ciułu pedagogicznemu.

Uwagi na temat wychowania Nie

Pokwitowanie Daniny Narodowej

B. pełnomocnik Rządu dla spraw Daniny Narodowej, wiceminister skarbu Kościński, wydał odezwę do wszystkich wojewódzkich, powiatowych, miejskich i gminnych komisji obywatelskich Daniny Narodowej.

W odezwie tej wicemin. Kościński przypomina, iż przemawiając na zebraniu sprawozdawczym w sprawie Daniny Narodowej oświadczył:

„Widomym znakiem tego, co zostało dokonane na Ziemiach Odzyskanych i pokwitowaniem ze strony rządu wobec całego społeczeństwa polskiego z tego, co zrobiono za pieniądze uzyskane z PPOK i z Daniny Narodowej, będzie Wystawa Ziem Odzyskanych”.

Tak więc WZO będzie niejako złożeniem przez rząd sprawozdania z użycia sum, które wpłynęły na rzecz PPOK i Daniny Narodowej. W eksponatach ciężkiego przemysłu, w wagonach Pałafawgu, w wieżach wysokiego napięcia, maszynach rolniczych, wzorowych zagrodach, pokazie hodowlanym, rewii osiągnięć społecznych i kulturalnych — cyfra, dziełem sztuki, towarem, maszyną — w sposób jak najbardziej planowy widać wobec całego społeczeństwa, na jakie cele zostały użyte wpływy z dwu wielkich danin narodowych.

Oto całej rząd stał przed narodem i składa najwymowniej, najbardziej przekonująco sprawozdanie.

Cały naród składał ofiary na rzecz Daniny. Cały naród powinien obejrzeć to, co zostało za te pieniądze zbudowane. Dlatego też logiczną konsekwencją odezwę wiceministra Kościńskiego jest przekształcenie komisji obywatelskich Daniny Narodowej na Komisje Obywatelskie Wystawy Ziem Odzyskanych. W każdym mieście, osadzie, gminie powstaje więc automatycznie Komitet, złożony z tych samych ludzi, którzy organizowali akcję Daniny Narodowej. Nawoływali do ofiarności — teraz zaproszą wszystkich, by przybyli do Wrocławia i ujrzeli rezultaty Daniny.

„Głównym zadaniem Komitetów Obywatelskich WZO — mówi w swej odezwie wiceminister Kościński — będzie szerzenie wśród społeczeństwa zainteresowania dla WZO i jego organizowania w różnych miejscach do Wrocławia. W zakresie pierwszego zadania Komitety otrzymają z Biura Komisarza Rządu dla Spraw WZO materiał piątkowy i propagandowy. W zakresie drugiego zadania organizowania wycieczek zbiorowych, Komitety po winny nawiązać kontakt z najbliższymi placówkami PBP „Orbis”, które służyć będą pomocą fachową i techniczną”.

pewno nie. Czy Clay albo Robertson będą radzili się naszych niemieczanów? Też nie, choć szkoda.

„Najistotniejszy polski wkład — resumuje Naganowski — do rozwiązania problemu niemieckiego polega na przyłożeniu mocnej ręki do... polskiego pluga i polskich maszyn. To jest nasza polityka silnej ręki, która w każdym wypadku okaże się słuszną. Uprawiając ją wytrwale przyczynimy się stokrój więcej do naszego bezpieczeństwa i do ożróżnienia i przeobrażenia Niemców, niż przez manifestację i protesty”.

Trudno Naganowskiemu nie przyznać słuszności, choć nie wyjaśnia on wcale, dlaczego Niemcy niebawem zostaną zbudowani naszymi pracownikami. Nie o to jednak chodzi, Istotnie — polski wyzysk, włożony w odbudowę kraju, jest naszym jedynym i najmocniejszym głosem, mogącym zaważyć na tym, co na redukcji Niemców, ile na sytuacji politycznej w sercu Europy.

I gdy truizmem byłoby dalsze rozwałkowanie sprawy niemieckiej z podsuwaniem takich czy innych rad zwycięzcom, nie straci nigdy na aktualności piękne i życiowe hasło o granicy pokoju.

L. Goł.

Apel do kelnerów

My, wrocławianie, już tak przyzwyczajaliśmy się do niektórych man kamienów, że po prostu sami nie dostrzegamy pewnych niedociągłości i dopiero obcy muszą nam zwracać na nie uwagę.

Przyzwyczajaliśmy się np. do tego, że w naszych lokalach gastronomicznych trzeba czekać godzinami na podanie zamówionej potrawy, zwłaszcza jeżeli chodzi o obiad popularny. Goście siedzi i czeka. Za jakiś czas przelotem pojawia się kelner i znika, przyglądając się zamówieniu, by podać kartę. Po kilku reklamach przynosi nareszcie kartę. I znów znika. Gość tymczasem zdążył przeczytać gazetę, pooglądać obrazki na ścianach i ciągle czeka. Wreszcie otrzymuje danie pierwsze, a później, znów za jakiś czas drugie. W sumie na zjedzenie najprostszego obiadu popularnego musi stracić co najmniej godzinę.

Zdarzyło się, że podczas pewnego zjazdu, w którym wzięli udział ponad 200 osób z całej Polski, goście spóźnili się o godzinę na dalsze obrady, ponieważ wskutek powolnej obsługi, zamiast godzinę, stracili na ten obiad 3 godziny czasu. A działało się to w najlepszej restauracji wrocławskiej.

Kelnerzy tłumaczą ten stan rzeczy przepracowaniem, koniecznością wypisywania rachunków, a także brakiem sił fachowych. Właściciele lokali również podają te same powody.

Jak już wspominaliśmy, myślimy się do tego stanu zdążyli już przyzwyczaić. Obecnie jednak nie mogą się z tym pogodzić i za przykład stawiają nam inne miasta.

Z drugiej strony zachodzi niebezpieczeństwo, że jeżeli dotychczasowy stan rzeczy pozostanie, to podczas Wystawy po prostu nie podamy na tym odcinku. Apelujemy do Zw. Zaw. Pracowników Gastronomicznych, by uzmysłowił swoim członkom wagę zagadnienia i w jakikolwiek sposób uregulował te sprawy. Może jakiś apel do kelnerów by pomógł.

Tuwicz

Notatnik wrocławski

Tylko do 7 lipca br. został przedłużony termin pobierania wglądu na kartki opalowe za II kwartał.

Chwilowo nieczynna jest Wystawa Fotografiki z powodu przygotowań do otwarcia Muzeum Historycznego w Ratu. Ponowne otwarcie nastąpi dn. 11 lipca.

Koncert jazzowy - ludowy odbędzie się staniem PCK dn. 11 lipca br. w sali Teatru Popularnego o godz. 12-tej. W programie najnowszą przebieg jazzowy i specjalnie opracowane melodie Polskie.

1000 dzieci na kolonie, a 2600 na pokolenie wyjeżdża staniem RTPD. Kolonie te znajdują się na Dolnym Śląsku.

Naczelny lekarz Ubezpieczalni Społecznej, dr. Józef Kosiński, objął dział lecznictwa i szpitalnictwa w Wojewódzkim Wydziale Zdrowia. Stanowisko naczelnego lekarza w Ubezpieczalni Społecznej objął dr. Mizura. Na moście w pobliżu ul. Na Końcu widnieją ciagle czeskie tablice z napisem „Nakonsbrucke”. Prosimy o jej usunięcie.

14 godzin przebywał w terenie niedawno ufundowany ambulanś ruchomy PCK. Pojechał on do Kąt, pod Wrocławem, gdzie zabrano 94 osoby, wykonano 8 zabiegów i rozdano sporo



»Wrocław jest dumny ze swych junaków« Uroczyste pożegnanie I-go turnusu

Jak już podawaliśmy, 21 brygada Służby Polise stacjonująca we Wrocławiu, zdobyła sztandar przechodni, który wczoraj rano przywieziono z Warszawy.

Na Dworcu Głównym, poza oficjalnymi przedstawicielami, zebrali się tłumy publiczności, by powitać powracającą ze sztandarem delegację. Do przybyłych przemówił przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Grochalski, który wyraził radość z tego, że właśnie brygada wrocławska zdobyła pierwsze miejsce i przynosi sztandar do nas. Przy powitaniu byli obecni przedstawiciele władz i instytucji, m. in. mjr Dawid ze Służby Polise, inż. Rybicki dyrektor WDO, dyr WUKF

Swierczewski oraz liczne pocztę sztandarową młodzieży.

Przy dźwiękach orkiestry wojkowej delegacja odjechała na Stadion im. gen. Swierczewskiego, na którym odbyła się dalsza część uroczystości, a mianowicie pożegnanie I turnusu S.P. oraz rozdanie zdobytych przez junaków wrocławskich nagród.

Do brygady ustawionej w szyku pierwszy przemówił zastępca komendanta generalnego S.P. plk Majewski, podkreślając jej wysiłek, uwieńczone zwycięstwem pierwszego miejsca. Zastępca dowódcy DOW plk Lipiński dał wyraz swym radości z przyznanego wyróżnienia się brygadzie wrocławskiej i w słowach pełnych zachęty apelował do junaków, by starali się utrzymać ten sztandar u siebie.

Przedstawiciel Komitetu Jedności Młodzieżowej ob. Kadziorek przedstawił wysiłki młodzieży w całym kraju w pracy nad odbudową i wzmacnianiem, by wracając do swych domów rozpowszechniali te hasła, które zrealizowali w czasie swego dwumiesięcznego pobytu w obozie.

»Wrocław jest dumny ze swych junaków i im w znacznej mierze zawdzięcza daleko posuniętą odbudowę Stadionu im. gen. Swierczewskiego« - stwierdził w swym przemówieniu wiceprezydent miasta Horwath, podkreślając równocześnie, że miasto szczerze pokochało swych junaków i dobrze ocenia ich pracę.

Serdce przemówienie do „swoich” junaków wygłosił również komendant brygady kpt. Dubowik. »Gdyście tu przyjechali, nie znalazłem prawie zupełnie - mówił - a dziś jesteśmy jak gdyby jedną wielką rodziną. Mam nadzieję, że nie będzie kontynuowana.

zadowolicie się tylko tym, czegoście się tu nauczyli, ale nabyte wiadomości będziecie rozwijać i rozpowszechniali.

Po przemówieniach odczytano pozostałe rozkazy, z których wynikało, że siła liczb junaków otrzymała awans, a prócz tego nagrody ofiarowane przez Min. Odbudowy jak rowery, zegarki, wieczne pióra, papierosy, aparat fotograficzny (bardzo cenny), książki itp.

Dziwięciu junaków otrzymało nowe rowery i po minach ich widać było, że byli z tej nagrody bardzo zadowoleni. Wszyscy junacy otrzymali odznaki pamiątkowe zaś wielu odznaki za sprawność. Ponadto pamiątkowe odznaki honorowe S.P. otrzymali plk Lipiński, wiceprez. Horwath, inż. Rybicki, inż. Kwaśniewski, inż. Borowski i dyr. Blicharski.

Po odpiewaniu „Roty”, przy dźwiękach muzyki brygada przedfiliowała przed plk Lipińskim i licznymi zebrany, by wracając do swych domów rozpowszechniali te hasła, które zrealizowali w czasie swego dwumiesięcznego pobytu w obozie.

Wrocław może być dumny ze swych junaków z I turnusu i oczekuje, że turnus II, który rozpoczyna się obecnie, będzie podziwiał tradycję swych poprzedników i dołoży starań, by przywieziony z Warszawy sztandar jak najdłużej pozostał we Wrocławiu. (-)

Fryzjerzy

przy odgruzowaniu

Mistrzowie brzytwy i nożyczek zamienili w dniu wczorajszym swoje narzędzia pracy na oskard i łopaty i udali się gremialnie na ulicę Muzyczną, gdzie przystąpił do jej odgruzowywania i oczyszczania. Akcja ta, zainicjowana przez cech fryzjerów, będzie kontynuowana.

Pawilony rosną jak na drożdżach Wczoraj wykonano pawilon nr 26

Pawilony na Wystawie rosną obecnie dostojnie „jak na drożdżach”. Każdy dzień przynosi wiadomość o wykonaniu tego czy innego pawilonu, a czasem nawet kilku. Wczoraj został wykonany pawilon nr 26 na terenach wystawowych „B”, należący do wytwórczości prywatnej.

Izba Przemysłowa - Handlowa i Izba Rzemieślnicza we Wrocławiu wspólnie występują na Wystawie „B”. Ich reprezentacyjnym pawilonem będzie właśnie pawilon 26 w którym znajdą pomieszczenie ekspozycyjne wytwórczości prywatnej, wykresy, tablice statystyczne itp. Pawilon 26 należy do wiekszych pawilonów na tym terenie. Posiada on 650 metrów kwadr. użytkowej; po powierzchni. Zaprojektowany został przez profesora Czajkę i inżyniera Łobodzkiego, a wnetrze projektowała firma „Arkady” bardzo pomysłowo i niewątpliwie będzie należał do ładniejszych pawilonów na Wystawie. Budowę przeprowadziło Zrzeszenie Techników, które w stosunkowo szybkim tempie, bo w ciągu niespełna 7 tygodni - oddało go do użytku.

Poza tym głównym pawilonem, obok Izby budują dwa mniejsze, w których pomieszczenia przemysłowej i spożywczej. Niezależnie od tego Izba Rzemieślnicza buduje 6, a Izba Przem. Handl. 7 kiosków, które w najbliższych dniach będą wykonane. Wszystkie te kioski zaprojektowała firma „Gryfit” spółka trzech młodych studentów architektów wrocławskich. W kioskach tych znajdą pomieszczenie za bawki, wyroby chemiczne, włókiennicze, słodczyce itp. Każdy kiosk jest inaczey zaprojektowany, natomiast wszystkie razem tworzą harmonijną całość.

Na uwagę zasługuje tzw. „wieża akcentowa”. Jest to duży kiosk, w którym znajdują pomieszczenie dzwonu, wyrabiane na Dolnym Śląsku.

Na uwagę zasługuje tzw. „wieża akcentowa”. Jest to duży kiosk, w którym znajdują pomieszczenie dzwonu, wyrabiane na Dolnym Śląsku.

Teatr

PAŃSTWOWY TEATR DOLNOSŁĄSKI we wtorek dn. 6, 7, 8 o godz. 10.30 - „Nikt mnie nie znał”, „Oświadczyłam” z Janem Kurkowskim.

TEATR MUZYCZNY w sali Teatru Popularnego, dziś o godz. 10.30 - „Hrabina Marika” - E. Kalmena.

PAŃSTWOWY REPERTYORIUM CYRK pod dyr. Din-Dona, plac Grunwaldzki, codziennie przedstawienie o godz. 20-tej.

Kina

„SLASK” - ul. Swierczewskiego 87 (amer) - „Zagubione dni”.
„WARSZAWA” - ul. Fredry nr. 16 (amer) - „Melodia serca”.
„SCALA” - ul. Mikołaja 37 - (radz) „Młodość Maksyma”.
„POLONIA” - ul. Żeromskiego 53 - (radz) „Ostatnia noc”.
„TECZA” - ul. Kościuskiego 177 - (ang) - „Tejmiennicy nieznajomy”.
„FAMA” - Psie Pole - (ang) - „San Demetrio”.
Nocne dzwony aptek
„Pod Gwiazdą” ul. Stalina 87
„Stara Apteka” ul. Kurzy Targ 4
„Plastowska” ul. Nowowiejska 25
„Nowa Apteka” ul. Plastowska 36

Osadnicy wojskowi przy pracy

Nawet pogoda dopisała w dniu 4 lipca br., kiedy to osadnicy wojskowi z miasta Wrocławia rozpoczęli Tydzień Osadnika Wojskowego pracą nad odbudowaniem Zaułka Ruskiego koło budynku Zarządu Okręgowego przy ul. Ruskiej 15.

Nie brakło też kobiet, które wytrzymałe zbierały cegły na zamurowanie ruin, a nawet chwilami widać je było przy łopatach i kilofach. Jednak tylko przez chwilę, bo wiadomo, pleć słaba, a praca ciężka. Zapoczątkowana akcja nie będzie ostatnią, gdyż Zw. ma zamiar z pomocą buldożerów oczyścić cały Zaułek aż do końca.

Wypadki

UDERZONA DYSZLEM

(K-). We wst. Mastowice Mele została uderzona dyszlem wozu w głowę 38-letnia Anna Kocielowa. Zona przeoczyła Dyrektora Dróg Wojskowych, co zainicjowało porażenie głowy z objawami wstrząsu mózgu. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ofiarę wypadku do szpitala Wszystkich Świętych we Wrocławiu.

PRZY PRACY

(K-). Przy al. Kromera nr. 12 zajęty przy rozbiórce wypalono do mu. 49-letniego Wojciecha Krolewskiego, został uduszony cegłą która spadła z wysokości III piętra. Rannego w głowę, po opatrzeniu przez lekarza Pogotowia Ratunkowego, przewieziono do szpitala O.O. Bonifratrów.

Spacerem po Wrocławiu

Brak »drobnych«

We Wrocławiu planują za czynną się powyżej tysiąca. Poniżej tysiączki to - „drobne”, których z zasady nie ma. Ukryły się, zeszyły do podziemia, zamaskowały się. We Wrocławiu latwiej jest dzisiaj zmienić żonę niż tysiąc złotych, łatwiej wydać książkę niż wydać banknot tysiączłotowy.

Wejdźcie do sklepu i kupujecie towar za 985 złotych. Placisz banknotem tysiączłotowym. Tworz kasjerki staje się blada z przerażenia.

— Nie ma pan drobnych? Bo ja nie będę miała wydać. Wszystkie tylko placę „grubymi”. Chyba posłę zmienić.

— Te pięćdziesiąt złotych odbiorę kiedyś indziej.

— Ale skądże, zaraz posłemy zmienić.

„Posyłanie po zmianę” trwa 45 — 60 minut. Kelnerka czy sprzedawczyni biegnie po sąsiednich sklepach i blagą o „drobne”. Tymczasem ruch w sklepie najbardziej zamiera.

Sceny takie rozgrywa się w lokalach o bardzo dużych obrotach. Nikomu nie przyjdzie na myśl, aby przygotować od razu odpowiednią ilość drobnych. Czyżby z zreszczenia kupieckie lub przez myślenie gastronomiczne nie mogły temu jakoś zaradzić.

Poza tym należało by pomyśleć o jakimś uporządkowaniu

pieniędzy w kasach. Można przelecieć banknotki jakoś poukładać, a nie rzucać ze szuflady, jak groch z kapustą. Kiedy przychodzi klient i trzeba wydać resztę, rozpoczyna się nagle, nerwowe wyławianie „drobnych” z bezładnej chaotycznej masy potarganych papierków. Po dziesięciu minutach poszukiwań dłoń natrafia na właściwy banknot i rozlega się krzyk triumfu.

— Wiedziałam, że tu gdzieś leży pięćdziesiątówka!

To wszystko dzieje się przy na płynie 2 — 3 klientów. Co będzie, gdy nagle zjawi się ich 10? Wiekszość obsługi sklepowej i restauracyjnej potraci głowy.

Czas więc już dziś pomyśleć o „drobnych”. W mieście, w którym brybryb ryb” muszą się znaleźć dla kontrastu i drobne.

Wjazd z Mostu Grunwaldzkiego na reprezentacyjny Plac Grunwaldzki „udekorowany” jest w dalszym ciągu zwalami gruzów. Leżały tam przez pewien czas szyny kolejki waskotorowej, ale widocznie rozmyślono się. A szkoda. Na wielkim placu przed wieżą szkołami nie powinno być takich gruzów. Co na to inż. Ptaszycki, który boleśnie nad losami dzieł, pozabawionych zieleni? Niech się odwiezie urbanistyczne sumienie Wrocławia.

Grot

Młodzież wrocławska odjeżdża do Brna

Młode jeszcze, ale już bardzo żywe stosunki przyjaźni pomiędzy Wrocławiem a Brnem pogłębiają się coraz bardziej. Ostatnio Zarząd Miejski m. Wrocławia zaproponował wymianę dzieci polskich i czeskich na 6 tygodniowy okres ko-

lonijny. Nasi pobratymcy zaakceptowali tę propozycję i onegdaj odbyła się w Międzyzlesiu, na granicy polsko - czeskośląskiej - uroczysta wymiana dzieci.

50 młodych wrocławian przybyło na granicy autobusami MKZ około godz. 12-iej. W tym samym czasie przybyły austriackimi również dzieci czeskośląskie w liczbie 100. Wymiana dzieci przybrała formę uroczystą, a patronował jej nasz konsul w Morawskiej Ostrawie, inż. Weglerow. Ze strony polskiej miasto reprezentował wiceprezydent Dyniek, zaś Brno ob. Vejverowa — członek tamt. MRN.

Przedstawiciele Brna, p. Vejverowa, która reprezentuje władze m. Brna przy odbudowie zniszczonej wsi polskiej Rankowo w woj. wrocławskim, ustalił na miejscu potrzeby dla dzieci polskich p. Vejverowa przywiozła ze sobą znaczną ilość zabawek itp.

Zoo uzupełnia się

Nowy transport zwierząt do wrocławskiego Ogrodu Zoologicznego przybył ostatnio z Poznania. Przywieziono do Wrocławia m. in. tapira, zebu, antylopy i emu.

Ogółem przybyło 40 rozmaitych zwierząt, które zostały rozmieszczone w Ogródzie, w specjalnie przygotowanych schronieniach. Już w najbliższych dniach wrocławianie będą mogli podziwiać ten zwierzyniec.

Walka z ujarzmieniem sił przyrody

EKSPERYMENTY z wytwarzaniem sztucznych deszczów i przerywaniem ich prowadzone są na aerodromie, niemal we wszystkich krajach świata. W laboratoriach fizyków i chemików wreszcie udało się wytworzyć sztuczny deszcz, lub ujarzmić chmurę.

To, co do niedawna uważano za fantazję, marzenie — dziś staje się rzeczywistością, m. in. i

CZARODZIEJSKI SAMOŁOT

Płyną ciężkie, otłuwane chmury nad urodzajną glebą radziecką. Zyciodajna ich wilgoć ożywia pola i ogrody spoczone od żaru słońca, rozpraszają epikurę, panującą od kilku dni. Wzrok błądzi po przestworzach, wypatrując od kilku dni deszczu.

Jednak naprzóżno! Chmury posuwają się zwolna, — a deszczu nie ma.

Jest tylko na to jedna rada — samolot, który wyrusza na podbój obrzydnego zwału chmur, obasygając je specjalnym pyłem i powodując ekroplenie. Po kilku chwilach chmury zaczynają się rozprasać, na ziemi spada obfity deszcz.

CHLOROWY WAPIEŃ WYWOŁUJE DESZCZ

Chlorowy wapień spłyka się najczęściej w przemyśle chemicznym. Jako bezużyteczny odpadek wylewa się go w milionach ton do jezior i wód przy zakładach fabrycznych.

Fizycy i chemicy stwierdzili już dawno, iż wapień chlorowy posiada właściwość wydzielenia wilgoci z mgły. Zjawisko to jednak nie znalazło praktycznego zastosowania.

Zagadnieniem wapnia chlorowego, zajmował się również znany fizyk amerykański, Hermfrees. Przeprowadził on szereg eksperymentów i stwierdził, w jakim stopniu wpływa wapień na wydzielenie się wilgoci z mgły. Oto dla uzyskania z mgły jednej litra wody potrzeba było aż 5 — 6 kilogramów wapnia chlorowego. „Produkcja” wody — według receptury amerykańskiego uczonego — była bardzo kosztowna i w rezultacie nie przynosiła żadnych korzyści i dlatego nie znalazła ona praktycznego zastosowania w USA.

Twierdzenie Hermfreesa obalili wybitni uczeni radzieccy. W. Fiedosiejew i Wyczerpujące badania, przeprowadzone pod jego kierownictwem w Turkmenskiej filii Akademii Nauk ZSRR wykazały, że wapień chlorowy, nawet w dawkach tysiącokrotnie mniejszych, powoduje

WYDZIELANIE SIĘ WILGOCI Z MGŁY

a zastosowanie w chmurach, wywołuje deszcz.

Pierwszy eksperyment tego rodzaju

RADIO

ŚRODA, 7 lipca 1948 r.

6.15 Sygnał czasu, Gimn. poranna. 6.15—7.05 patrz. poniedziałek. 7.20 Porad. dom. „Nasz jadisława w lipcu”. 7.30 Muz. por. 8.20 Skrzynka PCK. 9.10 Lok. program dnia. 9.17 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.01 Dzień polski. 12.25 Utwory skrzypcowe. 12.45 Porad. dla wsi. 13.00 „Możaka muzyczna”. 13.45 „Kompozytor Tygodnia” — Jan Brahms. 14.30 Dwulecie Związku Oświatników Wojskowych na Ziemach Odzyskanych. 14.40. Rezerwa. 14.50 Wiadom. wrocławskie. 14.57 Inform. Półd. 15.15 Aktualia z Katowic. 15.25 Muz. 15.30 Była sobie słowna rodzina. aud. dla dzieci. 15.50 Muz. lek. 16.00 Dzień popołud. dla młodo. „Bia le krulki”. 17.00 Aud. dla młodo. 17.20 Koncert muz. lud. 17.55 Skrzynka PKO. 18.00 „Tu mówi Wystawa Z.O. 18.05 Przej. ląd i morze. 18.15 Aud. dla wojska. 18.45 „Nowe książki”. 19.00 Rezerwa. 19.10 „Świętlice na murawie”. 19.30 „Emancypantki”. 19.45 Z życia Zw. Red. 20.15 Ciekawostki literackie. 20.20 Rezerwa. 20.30 Aud. Chopinowska. 21.00 Dzień wiecz. 22.00 Muz. tan. 22.45 Konc. 23.00 Ost. wiadom. 23.10 Muz. tan. 23.20 Program na dzień nast. 23.30 Hymn.

Potrzebni

wykwalifikowani
pończosznicy
do ręcznych maszyn

Zgłoszenia:
Wałbrzych, ul. Kościuski 3.

CZARNE JAGODY

Porzeczki i wiśnie
zakupuje po cenach rynkowych
„WINGPORT” K 3678
Wrocław, Stalina 35, tel. 371

przeprowadził uczonego radzieckiego w o-
kolicy Gagr, na wybrzeżu morza
Czarnego. W chwili, gdy zwały czar-
nych chmur przykryły całkowicie
szczyt góry, samolot wystartował i
wypuścił fontannę białego, drobniut-
kiego proszku. Był to wapień chloro-
wy, który opadał pomalą na gęstą
mgłę, powodując obfity deszcz.

Liczne prace uczonego z tej dzia-
dziny, oparte na długoletnich doświad-
czeniach i badaniach naukowych, wy-
wołują wielkie zainteresowanie
wśród uczonych świata. Fiedosiejew
na szeregu przykładów przedstawił
wielką celowość i użyteczność zasto-
sowania wapnia chlorowego dla sztucz-
nego wywoływania deszczu. L.

WOJEWÓDZKA DYREKCJA PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO Wrocław, Hercena 7

poszukuje do zatrudnienia na miejscu:

Trzech rutynowanych referentów
obznajmionych ze statystyką i planowaniem

Jednego referenta
podatkowca

Jednego kwalifikowanego
pracownika obeznanego ze sprawą ubez-
pieczeń od wypadków

Zgłoszenia w Referacie Personalnym D. P. M.
Wrocław, Hercena 7

POSZUKUJEMY:

rymarzy
torebkarzy
modelarzy torebkarskich
specjalistów galanterijnych
Zgłoszenia i warunki do omówienia
w Spółdzielni Pracy Rymarsko - Galanterijnej
Wrocław — ul. Pułaskiego 21.

Zarząd Miejski m. Kowary

ogłasza
PRZETARG

na oczyszczenie basenu pływackiego i stawu w Ko-
warach oraz doprowadzenie do stanu używalności
szatni, pomieszczenia na bufet, pomostów i t. p.

Informacji udziela Zarząd Nieruchomości Miejskich w Kowarach
ul. Pocztowa 5.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo uznania przetargu za nie-
ważny i swobodnego wyboru oferenta bez obowiązku wypłacenia od-
szkodowania uczestnikom przetargu.

Państwowe Nieruchomości Ziemskie ZARZĄD ODRĘGOWY WE WROCŁAWIU ulica Ofiar Oświęcimskich Nr 41

ogłaszają
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na roboty remontowe, budowlane i rzemieślnicze w majątkach rol-
nych Państwowych Nieruchomości Ziemskich

Powiat Wólów:

- 1) Zespół i majątek Razyń
remont 6-ciu budynków mieszkalno - gospodarczych
- 2) Zespół Razyń, majątek Orsk
remont 3-ch budynków mieszkalnych.

Powiat Strzelin:

- 1) Zespół Krzepice, majątek Ciężycze,
remont kapitałny domu robotniczego.

Powiat Góra Śl.

- 1) Zespół i majątek Białka Odrzańska,
remont kapitałny 2-ch budynków mieszkalnych.

Powiat Olawa:

- 1) Zespół Jelcz, majątek Jelcz i maj. Hanna,
remont 2-ch budynków mieszkalno - robotniczych.

Komisje otwarcie ofert odbędą się w Biurze Zarządu Okrę-
gowego P. N. Z., ul. Ofiar Oświęcimskich Nr 41 dnia 19 lipca b.r. o
godz. 11-tej, pokój Nr 28 III p.

Oferty należy wnieść w zalakowanych kopertach z napisem tytu-
lowanym oferowanej roboty, z załączonym dowodem wpłaty wadium 1%
kwoty ofertowej, złożonej na rachunek P.N.Z. Zarządu Okręgowego we
Wrocławiu, konto Nr 87 w Państwowym Banku Rolnym Oddział we
Wrocławiu.

Oferty obowiązują oferenta przez przeciąg 1-go miesiąca od daty
komisyjnego otwarcia. Słup kosztorysowy za opłatą i informację moż-
na otrzymać w Biurze Zarządu, pokój Nr 10—IV p. w godz. od 10-tej
do 13-tej codziennie od dnia 7 lipca 1948 r., względnie w Admini-
stracji właściwych Zespołów P.N.Z.

Zarząd Okręgowy zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofer-
enta dla zlecenia wykonania: całości lub części robot, prawo zmnie-
szenia lub zwiększenia robót i prawo unieważnienia przetargu bez
podania powodów i bez jakiegokolwiek odszkodowania z tego tytułu.

Oferenta obowiązują warunki ogólne i szczegółowe techniczne
i warunki oferowania, które są do przegladu w wymienionym bu-
rze pokój Nr 10 — IV p.

**Wszelkie rodzaje artykułów
GALANTERYJNO-GOSPODARCZYCH**
w dużym wyborze poleca
HURTOWNIA
L. AJMIŃSKI i S-ka
K 3697
Wrocław Plac Solny 19. Telefon 3995

S Z K Ł O lustrzane, katedralne, zwykłe i matowe
Artykuły ludowlane w jak najszerszym zakresie oraz deski
Łózka aluminiowe, żelazne, leżadła i sienniki,

Otręby i mieszanek pokarmowe
Zniewiarki, plugi, brony i t.p. oraz części zapasowe
Koks i materiał pędne,
K 3691
a także wszelkiego rodzaju środki produkcji rolnej
oraz przedmioty użytku domowego gospodarza

**Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni
»Samopomoc Chłopska«**

we Wrocławiu, ul. Tadeusza Kościuszki 76, tel. 34-51
KUPUJEMY zboże, oleiste, wełnę i przędzę.

OGŁOSZENIE Powiatowy Zarząd Drogowy

w Jeleniej Górze
ulica Kochanowskiego nr 3
ogłasza publiczny przetarg ustny
na zbiór

jablek i orzechów włoskich
z drzew na drogach państwowych,
wojewódzkich i powiatowych po-
wiatu jeleniogórskiego.

Przetarg odbędzie się dnia 9 lipca
1948 r. o godzinie 10-tej w biurze
Powiatowego Zarządu Drogowego.
Tamże są do przejżenia w godzi-
nach urzędowych szczegółowe wa-
runki przetargu i umowy oraz moż-
na uzyskać bliższe informacje.

**POWIATOWY
ZARZĄD DROGOWY**
K 3636

Porzeczki i czarne jagody

w każdej ilości po najwyższych ce-
nach zakupuje
„SLASKOWIN”
Wrocław, Klebańska 29.30
tel. 28-20

OGŁOZENIE OROBNE

DO SPRZEDAŻI po kapitałnym re-
moncie silnika „Opel Blitz” gospodar-
stworzy ciężarowy ze skrzynią biegów
i uzbrojeniem. „Opel Kadett” ze skrzy-
nią biegów. Oryginalne tło i wkłady.
samochód osobowy „Hannomag Die-
sel” oraz różne części zamienne do
samochodów typu „Opel”. Dowiedzieć
się godz. 8-3 ppoł. Bol. Pruska 110.
Warsztaty Samochodowe ZUS Wro-
claw. 6400

WSPOLNIKA — kupca lub dobrego
krawca z kartą rzemieślniczą i gotów-
ką 250.000 — przyjmie do sklepu w
dobrym punkcie. Przy sklepie posia-
dam odpowiedni lokal na pracownię
lub wytwórnię. Zgłoszenia: „Słowo
Polskie” pod „Centrum”. 6517

UWAGA kupcy! Firma P. Strechow-
ski i S-ka, Częstochowa, Garbaldie
go 28. poleca najlepszej jakości hu-
lajnogi, rowerkę itp. K 3736

ALUMINIUM w proszku oraz **WOS-
KÓW** miękkich każda ilość kupnie
Oferty „MERKURY” Kraków Sira-
dom 10. tel. 596-15. K 3699

TATRA 57 cztero cylindrowa limuzi-
na oraz Peugeot, dwa tonowy do sprze-
dania. Wiadomość: „Papiermłn” ul.
Fredry 2, tel. 28-02. K 3741

WÓZKI dziecięce
w wielkim wyborze po-
leca „HALSKA”.
Wrocław ul. Świer-
czewskiego 50. 6459

ODSTĄPIE kiosku spożywczy w d-
brym punkcie. Wiadomość: Spółno u
Kosynierska 20, m. 4. 6479

DO SPRZEDAŻI kompletne urza-
dzenie sklepu — Cukiernia Szkołka
Rynek 60. 6469

ROZLEWNIE piwa sprzedam, cenę
przystępną, pośrednio tylko. Wła-
dność: Dubois 20. 6518

ZGUBIŁ KRADEJZE
URZĄD pocztowy Wrocław 2 — ucie-
kając zaświadczanie na broń nr. A.
B. 01157/1208 do KBK Meuser nr.
21350. 6516

SKRADZONO legitymację kolejową
nr. 271895 na nazwisko Gertruda Lu-
kaszewska — Oborniki Śląskie. 6514

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw.
Muz. nr. 2870/31 na nazwisko Lange
Eugenia. 6520

ZAGINĘŁO świadectwo obywatelstwa
na nazwisko Kokoszynska Maria Wo-
lów. K 3694

ZGUBIONO zaświadczenie PUR, reje-
stracyjną kartę z Urzędu Skarbowe-
go na nazwisko Ryl Gustaw, Wólów,
Wrocławska 20. 6496

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU
Brzeg, odcinek zameldowania — Gol-
dewicz Bronisław, Wrocław, ul. Je-
rzego 11. 6568

POSAD POSZUKUJĄ
BILANSISTA prowadzą rachunkowość
w przedsiębiorstwach handlowych i
wytwórczych. Zgłoszenia: redakcja —
nr. „6530”. 6530

RUTYNOWANA maszynistka - sekre-
tarka przyjmie pracę popołudniową.
Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „Ru-
tynowana”. 6467

SLUSARZ precyzyjny (znajomość ze
garniturami) przyjmie pracę w
prywatnym zakładzie. Zgłoszenia:
„Słowo Polskie” nr. „6505”. 6505

WOLNE POSADY
POTRZEBNY od zaraz dobry facho-
wiec w skórzanej galanterii, wzglę-
dnie rymarz. Wrocław, ul. Świdnicka
nr. 7 — bracia Rekowsky. 6507

DWÓCH techników chemików — po-
szukuje Laboratorium Chemiczne. Wl-
tośa 13/15. 6525

OGRODNIA do składowej pracy —
przyjmie Instytut Wzrostu Użytecz-
ności Publicznej. Zgłoszenia: Wrocław
— redakcja „K. Szymanowski” 7 do
ład 9-4-4. 6534

FRANKANTKA do buchalterii —
potrzebna (absolutnie) bezum. han-
dlowej. Zgłoszenia: ul. Cynobelskiego
nr. 10, m. 3 (14 — 11). 6529

NA PLEBANIE niedaleko Wrocławia
potrzebna gospodyni starsza, bez-
względnie uczciwa. Referencje pożą-
dane. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” —
„Plebani”. 6527

POMOC domowa — potrzebna. Trzy
letnie dziecko. Karłowice, plac Zw-
laskowski 7, m. 2. 6508

LEKARSKIE
LECZNICA psów dużych zwierząt,
szczepienie przeciw nowotwór. Sw. Wój-
ciecha 115. Ordynacja 8-19. K 3654

NAUKA
KORRESPONDENCYJNE KURSY
KSIĘGOWOŚCI. Informacje: Lublin
sk. pocz. 105. K 3351

PROF. NOWICKI Zygmunt, dyplomo-
wany kapelmistrz operowy. Lekcje
śpiewu solowego, skrzypiec, fortepianu.
nu. Henr. Dąbrowskiego 16. 6523

LOKALE
ZAMIEŃ pokój z kuchnią, podwa-
żawie na równorzędne we Wrocławiu.
Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod
„6528”. 6528

POSZUKIWANIA RODZIN
SKAWIŃSKI Kazimierz ze Strusowa
powiat Trembowa (Makopolska) prosi
swoich znajomych aby przekazali wiadomości o sobie na adres: Gruska
Duża — poczta Ruskie Praski, wojew.
Lublin. K 3747

RÓŻNE
TRANSPORTY samochodowe doleko-
biedne i miejscowe wykonuje DPS,
Nowowitowska 20-22, tel. 3032. K 3690

ZRZESZENIE Prywatnego Przemys-
łu Fermentacyjnego we Wrocławiu,
zawiadamia członków, że decydują z
21 kwietnia Ministerstwo Przemysłu
i Handlu zatwierdziło statut oraz wla-
dze Zarządu. 6524

ZBŁĄKANIA szpie do odebrania —
Norwida 13, m. 1, od 16 — 17; po 7
dniach przechodzi na własność. 6534

SŁOWO POLSKIE Nr 184 Str. 5

ŻYCIE Sportowe

Szwed Soemrensson:

— „Polska Drużyna Narodowa i „Czytelnik” zwycięzcami VII Tour de Pologne”

Soemrensson nie lubi dużo mówić, jak każdy Skandynawczyk. Poza tym jest Szwedem, a więc pochodzi z nacji chlubnie zapisanej w dziedzinie planowej organizacji imprez sportowych. W kraju Soemrenssona od kilku lat rozgrywane jest 6-ście etapowy Węski kolarski. Taki mały Tour dookoła Szwecji.

Otoż kierownik ekipy szwedzkiej, znakomity znawca kolarstwa, stwierdza, że chciałby by jego Tour był pod każdym prawie względem do polskiego podobny.

„Organizacja waszego wyścigu była tak wspaniała, że w przyszłym roku zastąpimy szereg szczegółów organizacyjnych w Wasz podpatrzonych — powiedział naszemu korespondentowi.”

I ta opinia jest naszym zdaniem wielkim dyplomem dla organizatorów „Tour de Pologne” prasy „Czytelnika” i PZ. Kol.

Myślę, że wolno mi stwierdzić, że w prace komitetów organizacyjnych włożyliśmy równie wielki trud jak jadący na trasie zawodnicy.

Zdobywaliśmy etap po etapie, dla propagandy naszego kolarstwa. W komitetach lokalnych walczyliśmy z sobą zwycięstwo o każdy nowy szczegół organizacji. Pod tym względem, z równą zawziętością, dągnęli do celów „ki” Olsztyn i Szczecin, Wrocław i Bytom, Łódź i Warszawa.

Oklaskując wspaniałe zwycięstwa Wójcika, Perssona, Napierały czy Wyglendy, czuliśmy to, że i nam przypada w udziale jakaś czaśka ich sukcesów.

W rozmowie ze zwycięzcami wyczuwaliśmy, że sportowcy oceniali nasz trud.

Z tego wzajemnego, szacunku zrodziła się przyjaźń sportowców i organizatorów imprezy, która powinna dużo dobrego przynieść sportowi polskiemu.

Widok najlepszych kolarzy pedałujących poprzez wszystkie drogi Polski winien przysporzyć nam kolarstwu następny zawodników.

Praca w komitetach „Tour de Pologne” na pewno już przysporzyła licznych organizatorów i działaczy, których w sporcie polskim nigdy nie było za dużo.

Szwed Soemrensson nie lubi mówić dużo, jak każdy Skandynawczyk i dlatego też jego opinie o „Tourze” uważamy za tak autoritarną, jak decyzję jury przyznającą zwycięstwo kolarzom.

Szwed Soemrensson mówiąc o

„Tour de Pologne” wskazał na dwóch zwycięzców wyścigu.

Jestem dumny, że obok Polskiej Drużyny Narodowej, jest również nasza Sp. Wyd. „Czytelnik”.

Cz. Ostankowicz

Zakończenie

14 międzynarodowego raidu A. P.

W lokalu Automobilklubu Polski odbyło się wręczenie nagród zawodnikom biorącym udział w raidzie. Na uroczystość przybył minister Komunikacji Jan Babanowski, który osobiście wręczał puchary zwycięzcom.

Nagrodę im. Prezydenta dla najlepszego zespołu zdobyli Czesi: Hodec, Mraz i Vloek na Skodach

Nagrodę Marszałka Sejmu Kowalskiego dla najlepszego zespołu polskiego zdobył zespół Willyśów, Min. Obr. Narodowej w składzie mjr. Wasilewski, mjr. Howiecki.

Nagrodę premiera Cyrankiewicza zdobył zespół PZS Solec. Ogółem rozdano ponad 100 nagród.

W kategorii I pierwsze miejsce zajął Hodec (CSR) na Aero Minor. Startujący w tej kategorii zawodnicy polscy jechali na starych samochodach DKW, mimo to Golaewicz zajął siódme miejsce na 15 startujących, mając 70 pkt.

W kategorii II Bobek — 6 pkt. 2. Nelusi — 10 pkt., Wojtowiczowa miała 71 pkt. karnych i była pierwsza wśród Polaków.

W kategorii III pierwszym był Perkowski 34 pkt., a drugim Łączkowski 36 pkt. (oba na Lanciach).

Najsilniej obsadzona była kategoria IV, gdzie triumfował Czech Dobry na Bristolu, mając — 16 pkt., drugie miejsce zajął Borowczyk na BMW — 42 pkt.

W kategorii V najlepszym był Pohl (CSR) na Jaguarze, trzecim Wasilewski (Polska) — 60 pkt.

Ze zgłoszonych 89 maszyn wystartowało z Warszawy 80, a ukończyło raid — 55.

Tabela Klasy Państwowej

1) Ruch	11	19	44:12
2) Cracovia	11	17	29:15
3) Legia	12	13	23:23
4) Pol. (B)	12	13	33:19
5) AKS	12	13	20:22
6) Wisła	12	12	30:21
7) Pol. (W)	12	11	24:26
8) ZZK	11	11	21:21
9) Rymer	12	10	28:35
10) Garbarnia	12	11	17:20
11) Warta	11	10	20:25
12) LKS	12	9	29:35
13) Tarnovia	12	8	14:25
14) Widzew	12	4	16:49

0 wejście do ligi

GRUPA I	
Chelmek — Zagłębie 3:1	
Skra — Polonia Prz.	
GRUPA II	
Baidon — Szombierki 1:1	
Pomorzanin — Legia (Krosn) 8:0	
GRUPA III	
Gwardia (Szcz.) — Ostrovia 0:4	
Radomsk — Pafawag 3:0	
GRUPA IV	
Wici — PTC 0:3	
Gwardia — Ognisko 8:1	
GRUPA V	
Lublinianka — Gwardia 4:1	
Lechia — Bzura 4:4	

Trzy wielkie dni piłkarstwa doluńskiego

W niedzielę odbędzie się mecz piłkarski
WROCLAW — CZESTOCHOWA
który należy traktować jako egzamin naszych reprezentantów, przed spotkaniami:
KRAKOW — WROCLAW 18 bm.
BUKAREST — WROCLAW 19 bm.

Tworzy się już II-ga liga Wrocław musi mieć reprezentanta!

W walkach o wejście do ligi drużyna wrocławska niewiele ma szans, a przecież cieszymy się nadzieją oglądania na Stadionie Olimpijskim przynajmniej drugoligowych meczów.

Czy Pafawag ma jakieś szanse na wygranie wyścigu z Gwardią szczecińską? Będąmy realni: niewielkie.

Trzeba zwyciężyć na jej boisku co najmniej różnicą 2 bramek, a nasi piłkarze (nie tylko Pafawag) umiemy pięknie grać w polu, dobrze bronić, ale nie umieją strzelać. Oczywiście jakieś szczęśliwie zdobyte punkty na Ostrowi lub Radomsku ratują sytuację o tyle, że nie dokażę tego na pewno zespół szczeciński.

Dlatego też niedzielny mecz Pafawag — Ostrovia uważamy za tak ważny.

W INNYCH GRUPACH
Chelmek ma pewne pierwsze miejsce po wygranej z Zagłębiem 3:1, a najgorzej stoi Polonia przemyska.

Z grupy II Pomorzanin ma najpoważniejsze szanse na awans do klasy Państwowej (8:0 z Legią). Baidon — legendarny „ligowiec” ślaski — znów zawiodł, tracąc punkt w meczu z Szombierkami.

W grupie IV jest PTC Gwardia, a potem długo, długo nie.

Znów plotki o „Burzy”

Nie znamy jeszcze decyzji Zarządu PZPN w sprawie protestu Wrocławu. Wydziału Gier i Dyscypliny odnośnie pozbawienia IKS-u tytułu wicemistrza i co za tym idzie, utracenia Burzy z pierwszego pozycji.

Prasa warszawska „Wieczór” i „Ekspres” oraz część prasy katowickiej — woła o „sprawiedliwość” i kary na „działaczy klubowych” naszego okręgu, którzy tyle złego zrobili w naszym świecie piłkarskim. Mówi się o dopuszczeniu 2-ech klubów z naszego okręgu do walki o awans do 2. ligi, a także o anulowaniu gier Pafawagu. Ta pierwsza myśl, choć trudna do zrealizowania, wydaje się nam najsprawiedliwsza.

Pafawag zdaniem naszym powinien skończyć rozgrywkę eliminacyjną, a najsilniejszy klub „Burza” — musi otrzymać prawo reprezentowania Wrocławia w walkach o ligę.

Tragiczna jazda Varze'ego

Trenując o Grand Prix Europy uległ katastrofie jeden z najlepszych kierowców świata Włoch Achilles Varzi, ponosząc śmierć na miejscu.

Wici i Ognisko, są to najstarsze kluby eliminacji.

W grupie V o pierwszeństwo toczy się ciężki bój. Lechia, Lublinianka i Burza, to groźna i wyrównana trójka.

Lista zwycięzców w »Tour de Pologne«

Komisja Sędziowska Tour de Pologne podaje oficjalną klasyfikację Wielkiego Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski.

Przebiegała szybkość całego dystansu wynosi 33,060 km/godz.

1) Wójcik	58,36,24
2) Pietraszewski	59,00,18
3) Wrzesiński	59,12,54
4) Rzeźnicki	59,30,45
5) Vavverka (CSR)	59,33,15
6) Videvall Szwecja	59,38,20
7) Madi Węgry	59,51,52
8) Rydmark Szwecja	60,00,17
9) Wyglenda	60,09,54
10) Nowoczek	60,17,00
11) Napierała	60,21,19
12) Bukowski	60,30,44
13) Lazarek	60,34,08
14) Stolarczyk	60,34,34
15) Motyka	61,11,34
16) Pukleky	61,25,17
17) Paprocki	61,46,49
18) Wojcieszek	61,58,01
19) Królkowski	62,08,13
20) Pavlas	62,38,23
21) Starzyński	62,38,50
22) Bański	63,33,30
23) Komorniczak	63,48,28
24) Targowski	64,05,15
25) Glinka	64,11,20
26) twanowski	64,54,49
27) Lipiński	66,18,09
28) Piegat	66,58,15
29) Tuora	68,32,02

KLASYFIKACJE DRUŻYNOWE PAŃSTW:

Polska I	176,50,01
Polska II	179,13,44
Polska III	179,50,42
Czechosłowacja	182,37,32

Szwecja i Węgry, na skutek zdekompoutowania drużyn odpadły w klasyfikacji drużynowej.

KLASYFIKACJA KLUBOWA:

1) ZZK Warszawa	118,41,21
2) Ruch Chorzów	120,04,41
3) Partyzant Łódź	120,44,36
4) Sarmata Warszawa	121,37,47
5) Gwardia I W-wa	125,28,33
6) Gwardia II W-wa	127,15,47

Poza tym prawdziwym triumfatorom Tour de Pologne są jego organizatorzy: Prasa Sp. Wyd. „Czytelnik” z dyr. Kobusem na czele i PZKol. z ramienia, którego organizację zajmował się prezes Golebiowski.

BOLESŁAW KARPIŃSKI

37)

Dziewczyna i atom

Dr Schmidt, pracownik w Zakładach Chemicznych Henry Wooda spotyka się na ementurze z tajemniczym isobnikiem noszącym nazwisko Dr Fitcha.

— Kiedy zrozumie pan nareszcie, jak należy się zachowywać? — warknął nie podnosząc głowy. — Siada pan sobie na ławce, jak w parku, papierosik w ustach, nóżka na nóżkę — przyjemnie, co? Pan znówu zapomniał, gdzie się pan znajduje! Na ementurze, panie Smiths, na ementurze, a nie na spacerze w parku!

Schmidt poruszył się gwałtownie na ławce

— Trudno, — odpowiedział — widocznie nie nadaje się na komedianta!

— Milczę! ryknął przez zęby dr. Fitch. — Pan się zapomina, panie Schmidt. Ostrzegam, że drugi raz nie toleruję tego tonu. Jeżeli pan nie rozumie, co pan winien jest mi i naszej organizacji, to my to panu przypomnimy. Ale to będzie już ostatnia nauka, jaką pan od nas otrzyma!

Oburzenia twarz Schmidta oblała się krwią, usta drgnęły nerwowo. Widać było, że doktor walczył z sobą i przez chwilę nie wiadomo było, co zwycięży: poczucie obrażenia dumy, czy strach. W końcu cała postać jego skurczyła się w sobie, opadła, zwiotczała, krwią nabiegła oczy spojrzały pokornie na Fitcha.

— Przepraszam... — powiedział nieswoim głosem — to... to tylko nerwy.

— Pańskie nerwy nie mnie nie obchodzą! Musi pan nauczyć się trzymać jej na wodzy. Ale dobrze, nie będzie mi narazić więcej o tym mówić! W jakim celu żądał pan spotkania ze mną?

— Main bardzo ważne wiadomości do zakomunikowania

— Słucham, niech pan mówi!

— Scott wytwarza złoto.

— Co takiego? — dr. Fitch oderwał wzrok od ziemi

i spojrzał w zdumieniu na sąsiada. — Co pan takiego bredzi?

— Mówię poważnie. Scott wytwarza złoto.

— W jaki sposób?

— Przez rozbitcie atomów uranu. Mówiłem już panu,

że poszukiwał on nieodkrytego jeszcze pierwiastka o ciężarze atomowym 87. Nie wiem, czy mu się to udało, ale

złoto otrzymał na pewno.

— Skąd pan o tym wie? Proszę opowiedzieć wszystko

dokładnie.

— Scott miał wypadek. Jego aparat eksplodował i poranił go ciężko. Na dzień aparatu znaleziono złoto.

— Kto je znalazł?

— Major Billington.

Palce Dr Fitcha zacisnęły się kurczowo na ręczce parasola.

— Ten z Wydziału Służby Specjalnej?

— Nie wiem na pewno, ale tak mi się wydaje.

— Pan by co wiedział! Dobrze, że ja przynajmniej

wiem, co potrzeba. A więc Billington zwał się sprawę

Scotta... Niedobrze... — dr. Fitch odwrócił się twarzą do Schmidta i spojrzał na niego ze złością.

— A pan? Co pan robił wtedy, gdy Billington odnalazł

w aparacie złoto?

— Byłem przy tym obecny.

— To wszystko, co pan zrobił?

— Nie wszystko. W kilka dni później chciałem przeprowadzić nocną rewizję w mieszkaniu Scotta.

— Aha! Chciał pan! To istotnie bardzo dużo.

— I przeprowadziłem ją.

— No, nareszcie się czegoś dowiedziałem! Dlaczego

mówi pan, że pan tylko chciał? Z panem naprawdę trudne

jest rozmawiać!

Schmidt przełknął w milczeniu tę uwagę.

— Byłem w mieszkaniu Scotta, ale nie zdążyłem

wszystkiego zbadać.

— Dlaczego?

— W mieszkaniu był jeszcze ktoś.

— ???

— Major Billington.

Dr Fitch zaklął głośno.

— I on pana widział?

— Tak.

— No, to pan jest... — w oczach Fitcha ukazała się

raz zimnego okrucieństwa. Zdaowało się, że wzrokiem tym

rozstrzyga doktor los Schmidta.

— Ale mnie nie poznał!

— Jak to?

— Byłem w masce.

— Aha! — twarz Fitcha wypogodziła się. — Pańskie

szczęście.

— Przeglądałem właśnie papiery na biurku, gdy świa-

tało nagle zapaliło się i ujrzałem przed sobą majora z re-

wolwerem w ręku. Major zbliżył się do mnie, wtedy pod-

stawiłem mu nogę i uciekłem przez okno. O, proszę! —

wyciągnął przed siebie obandażowaną dłoń — pamiątka po

tej przygodzie.

— Billington strzelał?

— Tak.

Dr. Fitch nie przejął się tą sprawą. Jeżeli Schmidt był

zamaskowany i major go nie poznał, to wszystko było w

porządku. Ranę, jaką odniósł przy tym A 128, mało go

obchodziła.

— W papierach Scotta nie znalazł pan nic ciekawego?

(Dalszy ciąg jutro)

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemiak

F 32192

Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik”

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław ul. M. Nowotki 13 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12 do 13-ej.

Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13 Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Pre-merata z odborem na miejscu 120 złotych miesięcznie z przysięgą pocztową 135 zł.

z odnośnikiem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62 Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik” Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.